

Zieniukowa, Jadwiga

"Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych", Olga Wolińska, Katowice 1987 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 29/2, 140-144

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i zawodowe. Zdarzają się jednak również jednozdaniowe wzmianki o ludziach tamtejszej prasy; i to wcale nie o postaciach drugoplanowych, ale o redaktorach naczelnych lub wydawcach, jak chociażby o Wiktorze Jędrzejewskim czy Karolu Kirschu. Trzeba dodać, że do *Słownika* dołączył autor Aneks, w którym podał wykaz nazwisk tych członków zespołów redakcyjnych, o których nie uzyskał dokładnych danych. Jest ich około 150, a więc dużo jak na tego typu opracowanie. Wydawca tłumaczy ten fakt niedostatecznym wciąż jeszcze stanem regionalnych badań prasoznawczych, a także „zwykłą obojętnością ludzi, których pomoc mogłaby wzbogacić tę książkę o bardzo cenne informacje”. Ta druga część wyjaśnienia brzmi bardzo enigmatycznie. Nie ulega natomiast wątpliwości, że stworzenie pełnego kompendium jest dla jednego autora zadaniem trudnym, jakkolwiek mamy przecież przykłady śmiazków podejmujących się znacznie trudniejszych zadań słownikowych (por. A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939—1944*, Warszawa 1988).

Urszula Jakubowska

Olga Wolińska, *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*, Katowice 1987, ss. 172.

Język dawnej prasy polskiej, zwłaszcza język gazet informacyjnych, w przeciwieństwie do języka prasy współczesnej nie przyciągał zbyt wiele uwagi językoznawców (O. Wolińska wspomina o tym we Wstępie, s. 11—13). Dziwi to, bowiem prasa wieków minionych, zwłaszcza okresu zaborów, stanowi cenne, niepowtarzalne źródło do badań historycznojęzykowych¹. Dopiero w ostatnich latach nastąpiło tu pewne ożywienie². Na tym tle w książce Olgi Wolińskiej o języku wiadomości prasowych XIX w. widzieć trzeba pracę pionierską.

Analizę języka prasy przeprowadzać można z dwu różnych stanowisk badawczych. Można mieć na uwadze zagadnienie normy językowej danej epoki, a więc m.in.: poprawność gramatyczną i stylistyczną, ewentualny puryzm, stosunek do różnych odmian języka (np. do języka potocznego, do dialektów — w wypadku prasy regionalnej) oraz do języków obcych, z którymi polszczyzna pozostawała w kontakcie (np. łacina czy — później — języki zaborców), charakter słownictwa itd. Można też patrzeć na język czasopism z punktu widzenia specyfiki prasy (ściślej: jej poszczególnych gatunków), czyli traktować materię językową badanych tekstów jako zasób środków służących prasie do spełniania jej funkcji. Dla wypuklenia problemu rozgraniczam tu ostro te dwa stanowiska teoretyczne, choć oczywiście postawienie w centrum zainteresowania normy języka nie wyklucza jednocześnie widzenia funkcjonalnego (np. przejawy puryzmu a zamierzona funkcja czasopism jako obrońcy wartości kulturalnych — w tym języka — ujarzmionego narodu). Z drugiej strony, badając cechy funkcjonalne języka tekstów prasowych, trzeba je odnosić do ogólnej normy językowej danej epoki, choćby się o niej bezpośrednio nie mówiło.

¹ Zob. J. Zienukova, *Czasopisma polskie z XIX wieku jako źródło do badań historycznojęzykowych*, „Język Polski”, 1984, s. 155—160.

² Zob. np. O. Wolińska, *Słownictwo i frazeologia „Dziennika Górnośląskiego”*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego” 7, Katowice 1980, s. 147—158; J. Zienukova, *Les contacts polono-français à la lumière des journaux d'information polonais du début du XIX^e siècle*, [w:] *L'époque napoléonienne et les Slaves*, Wrocław 1982, s. 117—124; taż, *Słownictwo rodzime i zapożyczone w prasie polskiej Mazur i Pomorza Nadwiślańskiego w połowie XIX wieku*, [w:] *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, Wrocław 1989, s. 181—193.

Pod względem przyjętego stanowiska badawczego książka O. Wolińskiej *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych* reprezentuje nurt drugi, funkcjonalny. Opis obejmuje takie problemy języka, jak konstrukcja zdań (składnia, szyk), wybrane zagadnienia leksykalne i semantyczne. We Wstępie czytamy: „Każdy rodzaj wypowiedzi prasowej wymaga stosowania odmiennych środków językowych. Wyrazistość współczesnych opozycji międzygatunkowych [tj. między gatunkami wypowiedzi prasowych — J.Z.] każe postawić pytanie o czas i sposób ich ukształtowania, inspiruje badania historycznojęzykowe. Wyniki analiz współczesnych materiałów prasowych są cenną wskazówką kierunkującą badania języka prasy w przeszłości” (s. 7). Przyjęte przez autorkę założenia metodyczne, które lapidarnie można określić: od prasy do języka i od współczesności do historii (stanu dawnego), warte są uwagi. W książce dokonuje się opisu przeciętnego stanu i tendencji rozwojowych języka wiadomości prasowych w ciągu XIX w. i systematycznego porównania ich ze stanem znanym z opisów prasy współczesnej. Dzięki tak zakresłonej płaszczyźnie badań książka ma szanse zainteresować nie tylko historyków języka i historyków prasy, ale także prasoznawców zajmujących się czasopiśmiennictwem naszej doby, a zapewne również praktyków dziennikarstwa.

Biorąc za przedmiot analizy wiadomość prasową (informację prasową), autorka zwraca uwagę na trudność zbudowania definicji tego gatunku, zwłaszcza dla epoki minionej. Decyduje się na podanie „szkicowej definicji”, według której wiadomość prasowa to „zwięzłe powiadomienie o aktualnym wydarzeniu (nowo zaistniałym stanie rzeczy), zorientowane głównie na dane faktograficzne, którego podstawową funkcją jest informowanie” (s. 8).

O. Wolińska obficie stosuje zestawienia statystyczne w postaci wyliczeń, przytaczanych w tekście jako podbudowa wysuniętych tez, oraz w formie tabel (25). Badając język całego stulecia, autorka — przyjętym już w polskim językoznawstwie zwyczajem — wyznaczyła pięć okresów, z których zebrała materiał: O₁ 1801—1810, O₂ 1822—1831, O₃ 1848—1855, O₄ 1862—1871, O₅ 1885—1898 r. Źródła (po 5—6 dla każdego okresu) dobierała tak, aby były zróżnicowane charakterem, reprezentowały trzy zabory i różne regiony Polski (s. 9—11). Co do zasięgu regionalnego, autorka nie jest całkiem konsekwentna. Z wykazu źródeł (s. 169) wynika, że najliczniej uwzględniona jest — co należy uznać za uzasadnione — prasa Warszawy, potem Krakowa i Poznania (z wyjątkiem O₂). Ponadto reprezentowane są: Lwów (O₂, O₃, O₅), Wilno (O₁), Śląsk (O₅ — Bytom). Ale dlaczego zupełnie brak Pomorza? Przecież można było wziąć choćby „Szkołę Narodową”³ czy „Nadwiślanina”⁴ (dla O₃).

Trzon książki O. Wolińskiej stanowi pięć rozdziałów, z których każdy zakończony jest podsumowaniem. O zakresie problemowym pracy informują tytuły rozdziałów: I. „Budowa zdania pojedynczego w XIX-wiecznej wiadomości prasowej” (s. 15—43), II. „Budowa wypowiedzenia złożonego” (s. 44—58), III. „Uwagi o szyku wyrazów” (s. 59—74), IV. „Słownictwo XIX-wiecznych wiadomości w zakresie 4 części mowy (rzeczownik — czasownik — przymiotnik — przysłówek)” (s. 75—103), V. „Środki perswazyjne w XIX-wiecznych wiadomościach prasowych” (s. 104—145). Całość zamykają: krótkie Zakończenie (s. 146—148), Aneks (s. 149—163), wykaz literatury i źródeł oraz streszczenia obcojęzyczne.

Rozdziały poświęcone składni (I, II) zaczynają dane liczbowe, określające — w ujęciu porównawczym — procent zdań pojedynczych i złożonych w badanych tekstach. Nie zachodzą istotne różnice w obrębie XIX w., przeciętna zdań pojedynczych wynosi 31,1% wszystkich wypowiedzeń (wobec 57% w dzisiejszych wia-

³ „Szkoła Narodowa”; od kwietnia 1849 r. zmiana tytułu na „Szkoła Narodowa”. Red. Antoni Knast. Chełmno 1848—1850.

⁴ „Nadwiślanin” z dodatkiem „Gospodarz. Pismo poświęcone nauce i zabawie”. Ignacy Łyskowski. Chełmno 1850—1866.

domościach prasowych), przeważają więc zdania złożone (ok. 70%, gdy dziś ok. 43%). Zależność frekwencji od złożoności wypowiedzenia (tj. liczby zdań składowych) przedstawiono w wykresie (s. 45), plastycznie ukazującym różnice między XIX i XX wiekiem. Trzeba z uznaniem podkreślić, że autorka stosuje metodę statystyczną z ostrożnością, unikając uogólnień, które mogłyby zaciemnić istniejące wewnętrzne zróżnicowanie językowe ówczesnej prasy, związane m.in. z potencjalnym odbiorcą. Przytacza dodatkowe wyliczenia, precyzujące w szczegółach wahania zachodzące między różnymi tytułami. Unaocznieniu tego służy m.in. tabela 1: „Długość wypowiedzenia a udział zdania pojedynczego” (s. 16), sporządzona na podstawie kilku pism z O₃ i O₅. W związku z tym dwie uwagi: 1) We Wstępie i Wykazie źródeł brak wzmianki o charakterze poszczególnych pism, nie wiemy więc, które były „dla ludu”, a tytuł nie zawsze na to wskazuje; 2) w tabeli 1 nie podano objaśnienia rubryki pt. „Przeciętna długość wypowiedzenia” (zawierającej liczby ułamkowe od 2,5 do 3,8); nie każdy czytelnik zorientuje się, że chodzi tu o średnią liczbę zdań składowych zdania złożonego.

Rozdziały o składni napisane są hermetycznym językiem specjalistycznym polskiego językoznawstwa lat ostatnich. W dodatku nie wszystkie stwierdzenia są ilustrowane cytatami z omawianego materiału (zapewne to oszczędność papieru — plaga materiałowych prac językoznawczych!). Wskutek tego rozdziały I i II będą trudne w percepcji dla nie-językoznawców. Nie wnikając w szczegóły, zasygnalizuję tu tylko najważniejsze — jak sądzę — dla szerszego grona odbiorców kwestie.

Zjawiska językowe omawiane są w perspektywie ewolucji formy wiadomości i formy gazet XIX w. Tak np. w wypadku przemian od zawarcia całej wiadomości w jednym wypowiedzeniu (jeśli było to zdanie pojedyncze, to wieloskładnikowe) do informacji w postaci kilku wypowiedzeń, z czym wiąże się zmniejszanie liczby składników zdania pojedynczego (z 9,6 do 8,5).

Za cechą gatunku właściwą nie tylko współczesnej wiadomości, ale wyraźną już w początku XIX w. uważa autorka tzw. skupienia (grupy wyrazowe typu szeroką, piaszczystą drogą wiejską; w miesiącu październiku; zaczyna robić). Proporcje liczbowe składników prostych i skupień w zdaniu pojedynczym oraz wahania liczby składników w skupieniu ukazano w tabelach III i IV (s. 149, 150; w tabeli IV trudno czytelna rubryka ostatnia — % całości). Sporo uwagi poświęca O. Wolińska zaawansowanemu procesowi nominalizacji struktur werbalnych, czyli — mówiąc bardziej przystępnie — występowaniu struktur składniowych z rzeczownikiem w miejsce zdań z orzeczeniem czasownikowym, jak np. „Sygnalizują pojawienie się nowych band zbrojnych...” w wyniku przekształcenia konstrukcji „Sygnalizują [to], że pojawiają się nowe bandy zbrojne...” (s. 22).

W rozdziale I omówione zostały osobno poszczególne części zdania. Zdanie pojedyncze wiadomości XIX w. wykazuje, według autorki, znaczne podobieństwo do dzisiejszego (skupienia, nominalizacje, przewaga przydawki nad innymi częściami zdania). Inaczej ze zdaniem złożonym (rozd. II), w zakresie którego przełom przypada na wiek XX (zmniejszenie roli zdania złożonego). W ciągu XIX w. następują powoli zmiany upraszczające i semantyzujące strukturę wypowiedzeń złożonych (ograniczenie zespołów współrzędnych — parataksy na rzecz nadrzędno-podrzędnych — hipotaksy, redukcja zdań warunkowych i in.), wskutek czego stają się one krótsze i uzyskują większą jasność komunikatywną.

Części pracy poświęcone składni (rozd. I i II) i słownictwu (rozd. IV) świadomie były wzorowane na dwu książkach dotyczących języka prasy współczesnej⁵, co zapewniło O. Wolińskiej właściwą podstawę do porównań diachronicznych.

⁵ M. Kniaginina, W. Pisarek, *Język wiadomości prasowych*, Kraków 1966; I. Kurcz, A. Lewicki, J. Sambor, J. Woronczak, *Słownictwo współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Drobne wiadomości prasowe*, Warszawa 1974.

Oryginalnym i ciekawym pomysłem autorki było rozszerzenie opisu składni opisem szyku (układu linearnego) wyrazów w badanych tekstach XIX w. (rozdz. III). Zaobserwowała przekształcenia zmierzające do unifikacji szyku, jak usuwanie: przestawności (np. typu *ustąpić powinny były*, s. 60), końcowej pozycji orzeczenia w zdaniu (np. *Basza ten swoje wojsko codziennie pomnaża*, s. 61, tabela XIX), grup rozbitych (np. *znaczne przez ten handel szły do Anglii pieniądze*, s. 66, tabela XXI) i in. Ujawniła się silna w XIX w. tendencja do „utrwalenia modelu standardowego” (ugruntowania roli szablonu, co zwiększało sprawność komunikatywną tekstu) (s. 74).

Badania leksyki (rozdz. IV) ograniczyła O. Wolińska — za W. Pisarkiem — do czterech części mowy, wykazujących największą frekwencję w tekście (w XIX w. nieco mniejszą niż dziś — dokładne porównania na s. 77—79). Spośród nich największą liczbę użyć ma rzeczownik, najmniejszą przysłówki, zaś przymiotnik i czasownik lokują się pośrodku (tabela 6, s. 78). Inne części mowy (zaimki, przyimek, spójnik) zostały wspomniane w formie porównawczych danych statystycznych (s. 78). Podstawę analizy słownictwa stanowią dwie próby losowe: z początku wieku (OI — teksty z lat 1801—1810 i 1821—1831) i z końca wieku (OII — lata 1862—1870 i 1888—1898). Każda próba obejmuje 900 zdań (łącznie 1800, jak u W. Pisarka), co dało ponad 70 000 wyrazów. Wyłączając z opisu (ale nie ze statystyki) tzw. słownictwo niezależne od autora, O. Wolińska słusznie czyni to w mniejszym zakresie niż W. Pisarek (pozostawia m.in. klasy nazw: zawodów, zwierząt, roślin). Jednakże budzi wątpliwości wykluczenie nazw jednostek miar, gdyż — zwłaszcza w XIX w. — mogą tu zachodzić różnice regionalne i chronologiczne. Może byłaby też interesująca obserwacja liczebników?

W opisie leksyki brane są pod uwagę takie sprawy, jak frekwencja; cechy formalne wyrazu — np. nazwy czynności na *-enie, -cie, -ość* itd.; przymiotniki złożone typu *wojskowo-policyjny* (w OII); znaczenie i funkcja — m.in. rzeczowniki abstrakcyjne (np. *spokojność*) wobec konkretnych (np. *miejsce*); nazwy emotywne, czyli ekspresywne (np. *zdrożność, chrapka, chlubny, nikiemny*); wyrazy informatywne (np. *donosić*). Ciekawe są obserwacje dotyczące leksyki oceniającej (np. *godnie, okrutnie, częste, ważny*, brak: *cenny, wybitny*; s. 93—96, 101—102) oraz modyfikatorów, służących precyzowaniu relacji między elementami treści (np. podstawowy przysłówki — *szczególnie, średnioczęsty* — a w XX w. podstawowy — *zwłaszcza, rzadki — przede wszystkim, brak — głównie*). O. Wolińska precyzyjnie wykazuje, na czym polega odmiennosć leksyki wiadomości prasowej XIX w. od obecnej (m.in. większy w XIX w. związek ze słownictwem potocznym, brak wielu współczesnych wyznaczników oficjalności przekazu, np. *ustalać*), i stwierdza, że tendencje rozwojowe XIX w. zmierzają do usunięcia tych różnic (m.in. przez redukcję ekspresiwów, np. *arcyświecny*). Zmiany idą w kierunku specjalizacji słownictwa przez umacnianie pozycji wyrazów należących do oficjalnej odmiany języka, co zwiększa dystans między językiem nadawcy a językiem odbiorcy (s. 102—103).

Książkę bardzo wzbogaca — nie mające pierwowzoru metodycznego — przedstawienie problemu środków perswazyjnych w prasie XIX w. (rozdz. V). Zakres terminu „funkcja perswazyjna” rozumie autorka w sposób następujący: „działanie perswazyjne” to „zabieganie o pozyskanie akceptacji, czy choćby tylko przychylności odbiorcy dla prezentowanych mu sformułowań” (s. 104). Ten bardzo bogaty w treści, ilustrowany ciekawym materiałem rozdział zasługuje na obszernie omówienie, na co nie pozwalają niestety ramy tej recenzji. Tekst informacyjny przedstawia autorka jako ogłówno pośrednie między wydarzeniem a postacią odbiorcy (s. 143). Wnikliwie ukazuje mechanizmy perswazyj językowej: sugerowanie, przekonywanie, apelowanie, interpretacja, oceny, apele, normy, argumentacja (zob. m.in. wykres na s. 108, ukazujący ich hierarchię i wzajemne relacje). Omówione zostały

środki językowe, dzięki którym funkcjonowały te mechanizmy. Dużą rolę spełniało nagromadzenie ekspresiwów (np. *Nienawistne zaślepienie rządu nie chce ustąpić słusznym żądaniom całego narodu*, s. 144), szczególnie widoczne w prasie „dla ludu”. W ciągu XIX w. wzrasta oddziaływanie perswazyjne, w czym autorka widzi przeobrażanie się gatunku. Jednakże w zakresie technik tego oddziaływania większe zmiany przypadają na wiek XX.

*

Książka O. Wolińskiej ukazuje powolność przemian języka badanego gatunku w ciągu XIX w. i ich kierunek, zmierzający do udoskonalenia, zwiększenia precyzyjności procesu komunikowania. Osiągnięciem autorki jest udowodnienie, że teza o zasadniczym przełomie w rozwoju prasy w połowie XIX w. nie ma potwierdzenia w stanie języka. Duże znaczenie ma wskazanie różnic językowych między odmiennymi nurtami prasy (odrębność nurtu ludowego i partyjnego) XIX w. oraz porównanie ze stanem języka we współczesnej wiadomości prasowej. Książka stanowi znakomitą bazę wyjściową do badań nad językiem i funkcją prasy XX w. Warta jest polecenia szerokim kręgom specjalistów zainteresowanych w badaniach interdyscyplinarnych.

Jadwiga Zientukowa

Petr Tausk, *A Short History of Press Photography*, Praga 1988, ss. 232, 205 il.

Na całym świecie jest w tym roku hucznie obchodzony jubileusz stu pięćdziesięciolecia wynaleźnienia fotografii. Jej pojawienie się zrealizowało jedno z odwiecznych marzeń człowieka, jakim było stworzenie dokładnego wyobrażenia świata materialnego. Gdy 19 sierpnia 1839 r. Ludwik Daguerre ogłaszał Europie, przed szanownym gremium Akademii Francuskiej, rezultaty swoich doświadczeń, dość powszechnie rozumiano, że pojawiła się nieomal doskonała metoda opisanja otaczającej rzeczywistości w postaci obrazu. A obraz jest jednym z najbardziej pojemnych systemów gromadzenia, przechowywania i przekazywania informacji w przyrodzie.

Dzisiaj, w perspektywie upowszechnienia i permanentnego doskonalenia wynalazku, możemy mówić o imperium fotograficznym. We współczesnej, ikonicznej cywilizacji nie ma takiej dziedziny życia, na której fotografia nie odcisnęłaby swego piętna. Dynamiczny rozwój wynalazku Daguerre'a pozwolił Susan Sontag, w tomie *O fotografii*, na następującą uwagę: „Ludzie odczuwają przymus fotografii, przymus przekształcania całego swego doświadczenia w sposób widzenia. Najlogiczniejszy spośród dziewiętnastowiecznych estetyków, Mallarmé, powiedział, że wszystko istnieje na świecie po to, by znaleźć się na fotografii”.

Fotografia dzisiejsza to nie tylko precyzyjne urządzenie pozwalające na utrwalanie obrazu ściany czołowej wiązki światła, ale obszerna sfera nauki, techniki i sztuki, posiadająca swoją teorię, krytykę, a przede wszystkim historię. W języku polskim literatura dotycząca dziejów fotografii jest niezbyt obfita, szczególnie w zakresie opracowań o charakterze powszechnym. Nie wydano w Polsce ani jednej książkowej publikacji dotyczącej fotografii światowej! Ta tematyka jest sygnalizowana jedynie w kilku publikacjach o charakterze popularyzatorskim (W. Żdżarski, *Zaczęło się od Daguerre'a*, Warszawa 1977 i H. Latoś, *Z historii fotografii wojennej*, Warszawa 1987). Tak ważnej zaś, bo opinotwórczej sfery, jaką jest fotografia prasowa, dotyczy jedynie przestarzała publikacja S. Petersa *Ilustracja prasowa* (Kraków 1960), omawiająca ten problem nie tyle w aspekcie historycznym,